

(Corriere dello Sport - R.Maida) Roma koncentruje całą swoją energię, aby zadowolić Eusebio Di Francesco, który prosi o lewonożnego napastnika, aby skompletować atak. Nazwisko jest bardzo dobrze znane: Riyad Mahrez, w przypadku którego kontakty na odległość były kontynuowane wczoraj przy okazji sparingu Leicester z Luton Town, w którym obiekt pożądań Romy usiadł na ławce.

Nie ma porozumienia między klubami, ale też brytyjskie media, po kilku dniach, w których mówiły o wejściu do gry jednego z angielskich zespołów, dają do zrozumienia do źródeł bliskich Leicester, że transakcja jest bliska zamknięcia. Prawdopodobnie Monchi musi podwyższyć ofertę, dochodząc do 32 mln euro plus bonusy, ale nie da uciec piłkarzowi, w który były najdroższym zakupem amerykańskiej Romy. Wciąż potrzeba kilku dni cierpliwości, ale dopięte porozumienie z Mahrezem (5 lat kontraktu, około 3 mln euro plus bonusy, zgodnie z zarobkami poprzednika, Salaha) pozwala kierownictwu poruszać się z jasnością, bez wchodzenia w wirtualną aukcję, na którą zgodziłby się tylko sprzedający. Istnieje poczucie, że Mahrez będzie nowym graczem Romy i zadebiutuje 10 sierpnia w Seville, meczu, który będzie pierwszym etapem mini tourne na półwyspie iberyjskim.

Ponadto nie ma już wiarygodnych alternatyw pod względem jakości i charakterystyki. Jedyną byłby Hiszpan Suso, który jednak zmienił agenta i zapowiedział, że chce zostać w Milanie, dodatkowo nie przekonuje w pełni. Munir kosztuje bardzo dużo. Pozostaje tylko Mahrez. Chyba że Monchi nie robi kroku wstecz i spróbuje po raz czwarty w ciągu ostatnich miesięcy załatwić do Sassuolo, powierzając Di Francesco gracza preferowanego ponad wszystkich, Domenico Berardiego. Jednak na dziś, 27 lipca, Roma nigdy nie negocjowała jego osoby.

Autor: abruzzo